Opłacone ryczałtowo.
Nr 37. Kraków, dnia 13 września 1925 r. Cena 15 groszy
Rok XIII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 6 zł; zagranicą 12 zł; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)

Wychodzi co niedzielę.

Konto czekowe P. K. O. w Krakowie Nr 401.065.

Cena numeru: 15 groszy.

Naczelny redaktor: Dr Władysław Kiernik.

Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza!

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Telefon Nr 1286.

✝

S. P.

Stanisław Hulak

Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Członek Klubu P. S. L. „Piast" z pow. lubaczowskiego po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarł w Dzikowie Starym dnia 26-go sierpnia 1925 roku
Pogrzeb odbył się dnia 28-go sierpnia 1925 r. — Cześć Jego pamięci!

Bunt i buntownicy.

Po wielkich i długich przygotowaniach zbierają się obszarnicy z całej Polski na Zjazd do stolicy.

Odezwa ich Zarządu, wzywająca na ten Zjazd, zapowiada o poczynieniu wielkich przygotowań dla zrzeszonych ziemian a nawet 66% ulgi kolejowe dla »Jaśnie Wielmożnych Panów«.

Według odezw, rozsyłanych i w gazetach umieszczanych, Zjazd ma za zadanie **„zaprotestować przeciw gwałtom dokonywanym nad ziemiaństwem w dziedzinie reformy rolnej, podatkowej, świadczeń socjalnych i polityki socjalnej"**.

Gdyby panowie ci, których w Polsce odrodzonej, po za negacją, nie stać było na pozytywną działalność zbierali się dla omówienia potrzeb państwa, których tyle jest u nas, a nietylko swoich, możnaby to uznać nawet za krok dodatni, jeżeli jednak

czynią to po to, **by protestować przeciw prawu, by wnosić chaos i powiększać jeszcze bardziej istniejące zamieszanie, by** starać się **unicestwiać konieczne dla państwa,** dla jego przyszłości, fundamentalne **reformy,** — to nie możemy na to spokojnie patrzeć.

Egoizm szlachecki doprowadził Polskę do upadku, — interes tej kasty nakazywał trzymać wieki całe chłopów w zależności i ciemnocie, interes już nie szlachty jedynie, ale właścicieli ziemskich często najwstrętniejszych dorobkiewiczów, **nakazuje zapowiadać im bunt otwarty w imię prywaty.**

Polska upadła, interes szlachecki ocalał.

Stało się to dzięki temu, że chłop nic nie wiedział i nic nie myślał. Dziś jednak jest przecie inaczej.

Mielibyśmy prawo sądzić, że wszyscy obywatele państwa, a także i właściciele ziemscy uznają konieczność reform, podyktowanych interesem państwa i miljonowych mas ludu.

Naprawić one mają wiekowe zaniedbania stanu szlacheckiego, zmazać jego grzechy wobec państwa popełnione.

Sprawa ciężka i trudna.

Jeżeli Polska chce istnieć jako całość i stanowić potęgę w Europie reformę rolną musi przeprowadzić.

Ci co tego nie chcą dążą świadomie, czy nie świadomie do zniszczenia Polski. **Robotę obszarniczą, która zmierza do unicestwienia tej wielkiej reformy, musimy uznać jako robotę buntowniczą, antypaństwową** i odpowiednio się do niej ustosunkować.

Stronnictwo nasze stoi na stanowisku prawa, jest też przeciwnikiem wszelkiego gwałtu.

Jeżeli jednak garstka zaślepionych egoistów chce ominąć drogę prawa, to niech będzie przekonaną, że my potrafimy dostosować do tych metod swoje postępowanie. Chcą oni widocznie byśmy zaczęli mówić innym językiem, skoro dotychczas używanego nie mogą zrozumieć.

Od nich zależy, jaki to będzie język.

Jest rzeczą jasną, że ta garstka rokoszan nie miałaby odwagi wytknąć nosa, gdyby nie wiedziała, że ma sojuszników w tej niecnej robocie.

Wie ona, że komuniści, brylowcy, wyzwoleńcy, okoniowcy stoją z nimi a może i za nimi. To ich ośmiela! Bezwstydem jest ze strony tych »Jaśnie Wielmożnych« staranie się o owe 66% zniżki kolejowej, a ze strony rządu, sprzyjającego rzekomo sprawie reformy rolnej, jest niezrozumiałem dawanie zniżki i ułatwianie demonstracji przeciw interesom państwa tym, co robią rokosze, dawanie zniżek tym, do których pół obszaru Polski należy.

Obserwujemy to wszystko i zaczniemy się z tym rozprawiać.

Deptać prawo zaczęli ci pierwsi, dla których ono jest najwięcej potrzebne. Czyż historja niczego ich nie nauczyła — czy nie pamiętają oni słów króla Władysława IV, wypowiedzianych do uciemiężonych kozaków?

Niech wiedzą o tem, że **mamy siłę i że nie damy im zniszczyć ani państwa ani siebie.**

Interes państwa zmieść musi z powierzchni, jak tego zajdzie pntrzeba, tak buntujace się obszarnictwo, jak też jego protektorów i pomocników.

Wincenty Witos,
Prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Reforma rolna w Senacie.

Po uchwaleniu projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej przez Sejm — projekt ten zgodnie z postanowieniami konstytucji przesłany został Senatowi. Senat, odbywszy przed ferjami posiedzenie, ograniczył się do zapowiedzenia zmian w uchwalonym przez Sejm projekcie ustawy — wobec czego zakreślony Senatowi przez konstytucję 30-dniowy termin do załatwienia uchwalonego przez Sejm projektu ustawy, przedłużył się o dalsze dni 30, tak, że Senat ma ważność obradowania nad tym projektem jeszcze do końca września.

Cały ten czas Senat niezawodnie wykorzysta, raz, że projekt ustawy jest obszernym i sprawa jest wielkiej wagi, a powtóre, że wielkiej liczbie panów senatorów na prawicy projekt się nie podoba i gdyby od nich zależało, a konstytucja nie zakreślała ścisłych terminów do załatwienia sprawy przez Senat — projekt ustawy utonąłby zapewne w zakamarkach Senatu i nie wnet ujrzałby światło dzienne.

Przeszkadza im w tem zresztą klub P. S. L., którego członek, senator prof. dr Buzek, objął w Senacie referat tej ważnej ustawy i czyni wszelkie starania, by projekt nie wykoszlawiony — został przez Senat załatwiony i zwrócony Sejmowi w razie wprowadzenia pewnych zmian. Jakie będą te zmiany i jak daleko one pójdą, nie da się w tej chwili przewidzieć. W Senacie bowiem wytwarza się nieco inna sytuacja w tej sprawie, niż w Sejmie, o ile chodzi o stanowisko stronnictw do ustawy o wykonania reformy rolnej.

Jak wiadomo, ustawa w Sejmie uchwaloną została głównie głosami P. S. L. „Piast", socjalistów, Związku ludowo-narodowego i Chrześcijańskiej demokracji. Otóż już w Sejmie znaczna część członków Związku ludowo-narodowego (t. zw. endeków) i chadeków wstrzymała się od głosowania. Byli to przeważnie obszarnicy. Otóż w Senacie stronnictwa te liczą jeszcze więcej obszarników, niż w Sejmie, i obszarnicy ci zajmują niechętne stanowisko wobec reformy rolnej. Na to liczy klub p. Dubanowicza i Strońskiego, na to liczy ogół wielkich właścicieli ziemskich, którzy, jak to gdzieindziej omawiamy, urządzają zlot obszarniczy w Warszawie w tych dniach i będą demonstrować przeciw reformie rolnej.

Z drugiej strony jednak niewątpliwem jest, że Związek ludowo-narodowy i Chrześcijańska demokracja oficjalnie oświadczyły się za projektem ustawy i nie mogą zasadniczo zmieniać tego stanowiska w Senacie. Jak poradzą sobie ze swymi obszarnikami — niewiadomo. Przypuszczać należy, że w najlepszym razie ci senatorowie „ziemianie", uchylą się od głosowania, w najgorszym zaś, wyłamią się z pod solidarności i pójdą razem z klubem p. Strońskiego.

Należy atoli podnieść znowu, że lewica, a szczególnie „Wyzwolenie", które w Sejmie prowadziło niepoczytalną politykę w stosunku do tego projektu ustawy — w Senacie reprezentowane jest przez bardziej zrównoważone jednostki i chcąc nie chcąc jest za ustawą, wobec czego, o ile nie zajdą niespodzianki, można liczyć na to, że panowie przedstawiciele obszarów dworskich nie zdołają zbyt skiereszować ustawy.

Dotychczas obradowała w tej sprawie podkomisja Senatu, a w poniedziałek, 7 b. m., rozpoczęły nad projektem ustawy obrady, połączone komisje Senatu, gospodarcza i prawnicza.

O dalszych losach projektu w Senacie niebawem więc się dowiemy.

Projekt ustawy

o wykonaniu reformy rolnej, przyjęty w trzeciem czytaniu na posiedzeniu Sejmu w dn. 27|7 1925 r.

(Ciąg dalszy)

DZIAŁ VI.

Parcelacja.

Art. 45.

1) Dokonywaną w myśl zasad ustawy niniejszej parcelacją kierować będzie minister reform rolnych, wykonywać zaś ją będą zgodnie z postanowieniami ustawy niniejszej:

a) minister reform rolnych przez podległe mu organy: okręgowe urzędy ziemskie i państwowy Bank Rolny;

b) instytucje, do podziału (parcelacji) upoważnione, względnie właściciele, którzy zgłosili do podziału (parcelacji) swoje majątki (nieruchomości ziemskie) i uzyskali na to zezwolenie urzędów ziemskich.

2) Wszelka parcelacja, niezależnie od tego, przez kogo będzie wykonana, powinna odbywać się zgodnie z przepisami niniejszej ustawy.

Art. 46.

Przy parcelacji powinny być uwzględnione w miarę potrzeby:

a) sprostowanie granic, zapewnienie dogodnych dojazdów i zniesienie t. zw. enklaw i szachownic przez zamianę odpowiednich gruntów; w razie niemożności usunięcia szachownicy w drodze zamiany gruntów, powinno być wszczęte jednocześnie postępowanie scaleniowe;

b) zachowanie specjalnych kultur i właściwe zużytkowanie zabudowań, względnie podział zabudowań folwarcznych;

c) wydzielenie gruntów na cele państwowe, komunalne, społeczne, kulturalne i naukowe;

d) podział gruntów na rolnicze kolonje dodatkowe (przy parcelacji sąsiedzkiej) i samodzielne, oraz ewentualnie na parcele rzemieślniczo-wiejskie, ogrodniczo-warzywne, przemysłowe, robotnicze, urzędnicze i t. p.;

e) rozmieszczenie siedlisk nowopowstających osad i wsi z zapewnieniem zaopatrzenia ich w wodę, zapobieżenie zbytniej odległości gruntów od osiedli i zaprowadzenie dróg komunikacyjnych i dojazdowych, a to zgodnie z przepisami i rozporządzeniami wykonawczemi, które wyda minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem robót publicznych.

Art. 49.

1) Obszar nowotworzonych gospodarstw, jak również obszar, do którego powiększane być mogą istniejące gospodarstwa, powinien być uzależniony od

miejscowych warunków gospodarczych, w takiem zrozumieniu, aby tworzone i uzupełniane gospodarstwa były żywotne, samodzielne i zdolne do wydatnej wytwórczości. Obszar ten dla poszczególnych jednostek gospodarczych w obu przewidzianych wyżej wypadkach nie może przekraczać 20 ha, w województwach zaś: pomorskiem, białostockiem, nowogrodzkiem, poleskiem, wołyńskiem, w okręgu administracyjnym wileńskim oraz w powiatach górskich — 35 ha.

2) Obszar parceli (gospodarstwa) dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej nie może przekraczać 5 ha.

3) Obszar parceli rzemieślniczo-wiejskiej nie może przekraczać 2 ha.

4) Obszar parceli robotniczej, urzędniczej i t. p. przy miastach i ośrodkach przemysłowych, nie może przekraczać 1 ha.

5) Minister reform rolnych jest uprawniony do ustalenia dla określonych warunków gospodarczych, względnie miejscowości, rozmiaru gospodarstw wszystkich powyższych kategoryj w ramach wyżej podanych norm.

6) Wskazane w artykule niniejszym normy nie mają zastosowania do gruntów, pozostawionych właścicielowi w myśl art. 4 niniejszej ustawy.

7) Do norm, przewidzianych w artykule niniejszym, nie wlicza się kompletnych nieużytków, wód, oraz parcel, będących w kulturze leśnej.

8) Wykaz powiatów górskich lub ich części, wymienionych w części 1, ustali rozporządzenie Rady ministrów, wydane na wniosek ministra reform rolnych.

Art. 50.

1) Parcelowane obszary powinny być zużytkowane przedewszystkiem na uzupełniania karłowatych gospodarstw pobliskich wsi, a następnie na tworzenie nowych, samodzielnych osad, mogą być jednak przeznaczone w zależności od warunkówh gospodarczych danej miejscowości przez ministra reform rolnych, na wniosek właściwego okręgowego urzędu ziemskiego, w odpowiedniej części lub w całości wyłącznie na jeden z tych celów, z zachowaniem postanowień art. 44.

2) W tych wypadkach, gdy tego będą wymagały warunki gospodarcze, minister reform rolnych może zarządzić, aby cały obszar parcelowany, lub jego część, przeznaczony został na sprzedaż kandydatom z pośród mieszkańców powiatów lub gmin, szczególnie przeludnionych i wymagających uzdrowienia stosunków agrarnych, a wskazanych przez ministra reform rolnych. Wówczas miejscowej służbie folwarcznej, tracącej pracę, minister reform rolnych winien będzie przeznaczyć gospodarstwa w innych majątkach, parcelowanych przez urzędy ziemskie lub państwowy Bank Rolny z tem, że otrzyma ona przeznaczone działki przed likwidacją majątku, w którym była zatrudniona. O ile służba folwarczna zrzeka się nabycia przyznanych im działek, okręgowe urzędy ziemskie wypłacą im jednorazowo odszkodowanie z funduszów skarbu państwa po 500 zł, oprócz należności, któro mogłyby wynikać z tytułu rozwiązania stosunku służbowego.

Art. 51.

1) Nabywcami parcel (gospodarstw) rolniczych lub ogrodniczo-warzywnych mogą być obywatele państwa polskiego, których główne zajęcie stanowi produkcja rolna lub warzywniczo-ogrodnicza, względnie którzy w inny sposób wykażą się, że są przygotowani do należytego prowadzenia samodzielnego gospodarstwa rolnego lub warzywniczo-ogrodniczego, oraz spółdzielnie rolnicze, których członkowie odpowiadają powyższym warunkom.

2) Nabywcami gruntów, wydzielonych na potrzeby gminne, szkolne, zdrowotne, kościelne i inne cele publiczne i społeczne, oraz na cele przemysłowe i wogóle nierolnicze, mogą być osoby fizyczne i prawne.

3) Od nabycia gruntów z parcelacji wykluczeni będą: karani za przestępstwo przeciwko państwu polskiemu, o ile orzeczono sądownie karę pozbawienia wolności nie mniejszą niż 2 lata, oraz karani sądownie za przestępstwo dezercji z wojska polskiego.

4) Nabywcami gruntów, wydzielonych z dóbr t. zw. martwej ręki (punkty b) i c) art. 2), mogą być wyłącznie wyznawcy tegosamego Kościoła, do którego należały przedtem przejęte dla parcelacji dobra t. zw. martwej ręki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Poseł Cieplak a przekupki krakowskie.

W całej Polsce największą sławą cieszą się przekupki krakowskie z placu Szczepańskiego.

Sławę tę zyskały dzięki dwom przymiotom:

1) Są strasznie „wymowne“ wyzwiska, przekleństwa sypią się im z ust, jak sieczka z rozdartego worka. 2) Potrafią robaczywy owoc z dzikich jabłoni, tak zwane psiarki, sprzedać jako wyborne, soczyste owoce, a nadgniłe, cierpkie ulęgałki za konfitury i delicje.

Na przekupkach krakowskich wzoruje się polityka „Wyzwolenia“, „Związku Chłopskiego“, „Niezależnej Partji chłopskiej“ i innych, tak zwanych lewicowych „prawdziwie“ ludowych, postępowych partji.

Cały ich program zasadza się na pyskowaniu i wymyślaniu przeciwnikom, a zwłaszcza piastowcom od dojlidziarzy, chjeniarzy, reakcjonistów, zdrajców, złodziei i t. p., oraz na wmawianiu w łatwowiernych i nieuświadomionych, a takich, niestety, w Polsce jeszcze nie brak, że zgniłki i ulęgałki, jakie te partje rozłożyły na swych straganach, to rajskie jabłuszka, złote renety, które chłopu i robotnikowi dadzą raj na ziemi.

Tak czynią w Sejmie, na wiecach i w swych gazetkach: w „Wyzwoleniu“, „Przyjacielu Ludu“, „Sztandarze Chłopskim“, „Sztandarze Ludowym“ i t. p.

Typowym przykładem tej metody, takiego straganiarskiego postępowania, jest artykuł posła Cieplaka, b. „naczelnego redaktora“ „Sztandaru Ludowego“ w Nrze 22, zatytułowany: „Przepowiednie Królowej Saby i przepowiednie posła Brodackiego“.

Artykuł ten roi się od wymyślań, wyzwisk, insynuacji.

Dla Cieplaka i Spółki każdy piastowiec — to chjeniarz, obrońca obszarników i adwokat fabrykantów, aż do głębi trzewi nienawidzący Piłsudskiego i lewicę, chłopów i chłopomanów“.

„Aż do głębi trzewi“ — proszę — co za wzrok u posła Cieplaka.

Przegląda człowieka na wskróś, wie nawet, co w trzewiach się znajduje.

To najlepiej wie pan redaktor „Sztandaru Ludowego", nikt tak dobrze nie zbada zawartości trzewi, jak żuk gnojak.

Wszak jego to natura w odchodach grzebać i niemi się żywić. Zostawmy tę posilną strawę posłowi Cieplakowi i towarzyszom jego ze „Związku chłopskiego", a wyłuskajmy z artykułu jego te twierdzenia, na których „Związek chłopski" i „Wyzwolenie" opierają całą swą egzystencję, budują najśmielsze plany i nadzieje na przyszłość, a mianowicie, że do przyszłego Sejmu przyjdzie lewica, zbrojna w siłę, zbrojna w moc, bo cały lud za nią stanie, cały siermiężny, roboczy lud". Dlaczego to właśnie za tak zwaną lewicą stanie cały lud siermiężny, roboczy?

Słuchajcie, co o tem mówi poseł Cieplak:

„Lud siermiężny, roboczy zaśpiewa w przyszłym sejmie hosanna na cześć spracowanych rąk, hosanna na cześć rąk czystych" — a takiemi spracowanemi, czystemi rękami są ręce... Bryla, Pawłowskiego, Stapińskiego, Pluty, dra Gagatka, dra Łodygowskiego i innych wybitnych członków polskiej lewicy.

Zaiste bardzo spracowane są ręce tych panów i dlatego dr Gagatek i dr Łodygowski odpoczywają po ciężkiej pracy w kryminale, a wielu innym też należy się zasłużony wypoczynek.

Pyta chytro — naiwnie poseł Cieplak:

„Bo czy Dąbski, czy Pluta widzieli kiedy, jak sto dolarów w kupie wygląda, albo jak jajami się handluje, albo jak się naftowy kartel robi?

Potrafiłby aby taki Łaskuda, czy Cieplak folwark sobie kupić, albo bank z żydami założyć. Gdzie tam.

Bodaj ich wciórności, jakie niezdary!.." Prawda, jakie to rozczulające, i jakie prawdziwe?

Pluta, który nakupił majątków dla siebie i swej rodziny, nie wie, jak sto dolarów w kupie wygląda. Dąbski, założyciel i protektor osławionego Związku handlowego rolników polskich, na czele którego postawił szpiega rosyjskiego, Illinicza, ma być tym lewicowym Mesjaszem, na cześć którego lud siermiężny, roboczy ma śpiewać hosanna — Łaskudę, Wronę, Cieplaka ma w triumfie wprowadzić do nowego Sejmu.

Wciąż się zdaje Cieplakowi, że lud siermiężny, roboczy, jest tą biblijną oślicą, na której byle szarlatan, udający proroka, urządzać może paradne marsze po złote runo zaszczytów, godności, władzy. Na swoje szczęście, a ku wielkiej boleści Cieplaków, Wronów, Plutów, Brylów ów siermiężny, roboczy lud uświadamia się, dojrzewa, coraz lepiej rozróżnia ziarno od plewy, prawdziwych pracowników od farbowanych lisów. Sam mając spracowane ręce, potrafi rozróżnić, czyje ręce od pracy i znoju twarde i czarne, a czyje z próżniactwa, bezczynności i wygód wszelakich delikatne i białe, czyje wreszcie z niechlujstwa i lenistwa zasmarowane i brudne. Poseł Cieplak uważa, że lewica potrzebną jest i konieczną w Sejmie po to „żeby mówić o reformie rolnej, o poprawie doli drobnego rolnika, żeby w r z e s z c z e ć, że na wsi bieda ciśnie się przez wszystkie otwory drzwi i okien, że dzieci chłopskie chodzą bez koszulin, że drze egzekutor" i t. p.

Święta prawda.

Doskonale określił Cieplak rolę lewicy w Polsce. M o c n a w p y s k u i t y l e.

W r z e s z c z e ć, że bieda i nędza, m ó w i ć o reformie rolnej, a l e n i c n i e r o b i ć, żeby reformę rolną przeprowadzić, biedę i nędzę usunąć, co więcej, w s z y s t k o r o b i ć, żeby reforma rolna pozostała na papierze, a bieda i nędza mocną pięścią waliła do drzwi i okien.

Gdyby było inaczej, gdyby się poprawiły stosunki, wybiłaby ostatnia godzina dla Cieplaka i towarzyszy.

Wszak ta szumnie nazwana lewica polska ż e r u j e n a n ę d z y l u d z k i e j, na niezadowoleniu i rozgoryczeniu społeczeństwa.

B i e d a i n ę d z a, b o l ą c z k i i d o l e g l i w o ś c i s p o ł e c z n e — t o d o j n a k r o w a d l a „Z w i ą z k u c h ł o p s k i e g o", „W y z w o l e n i a" i „J e d n o ś c i l u d o w e j", w s z y s t k o z r o b i ą — ż e b y k r o w a t a j a k n a j d ł u ż e j d a w a ł a m l e k o, ż e b y b i e d a i n ę d z a n i e z n i k ł a z oblicza ziemi polskiej, żeby lud siermiężny, roboczy przeklinał i złorzeczył własnemu państwu — własnej ojczyźnie.

Dlatego w najżywotniejszym interesie ludu siermiężnego, roboczego leży, tych lewicowych krzykaczy, gdakaczy, komedjantów, linoskoczków, szarlatanów nietylko nie wybierać więcej na posłów, ale nawet postarać się o to, by na galerję Sejmu surowo im wstępu wzbronić.

Wówczas Sejm przestanie być targowicą, domem zajezdnym, gdzie można wyprawiać najdziksze brewerje, a stanie się zebraniem przedstawicieli narodu, dla których najwyższem prawem będzie dobro Rzeczypospolitej, pomyślność i szczęście siermiężnego, roboczego ludu

Jan Brodacki.

Jubileuszowy kongres Czeskiego republikańskiego stronnictwa agrarnego w Pradze.

Dnia 6 go września b. r. odbył się jubileuszowy kongres Czeskiego republikańskiego stronnictwa agrarnego w Pradze.

Komitet wykonawczy stronnictwa nadesłał bardzo serdeczne zaproszenie do wzięcia udziału w kongresie na ręce prezesa Witosa dla polskiego Stronnictwa ludowego.

Delegacja „Piasta" nie wyjechała do Pragi, ze względu na bardzo ważne przeszkody, wysyłając natomiast depeszę następującej treści:

„Prezydjum kongresu republikańskiego
stronnictwa ludowego.

Hawlickowo, namesci Praha.

Delegaci Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast" nie mogą z powodu nieoczekiwanych przeszkód, wynikłych w ostatniej chwili przybyć na Wasz jubileuszowy kongres, wobec tego ślemy Wam tą drogą braterskie, najserdeczniejsze życzenia pomyślnych obrad i dalszego świetnego rozwoju Waszego stronnictwa. Uchwały Waszego kongresu staną się niewątpliwie podstawą dalszej współpracy dla dobra obu bratnich narodów i państw.

Republikańskie stronnictwo agrarne niech żyje!

Za Prezydjum „Piasta" *Witos*".

Wysokie odznaczenie

prezesa Rady ministrów, Svehli przez pana prezydenta Rzeczyposp. Polskiej.

Minister pełnomocny polski w Pradze, p. Lasocki, będzie dekorował prezesa Rady ministrów Republiki, Czeskiej, p. Svehlę — odznaczeniem, nadanem przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Svehla jest przywódcą republikańskiego stronnictwa agrarnego. Zarząd Główny P. S. L., odpowiadając na otrzymane zaproszenie do wzięcia udziału w tej uroczystości, wysłał następującą depeszę:

Prezydjum Rady ministrów.
Praha.

„Zasyłając Waszej Ekscelencji najlepsze życzenia z powodu wysokiego odznaczenia, nadanego przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej, wyrażamy przekonanie, że wzmocni ono przyjacielskie uczucia, łączące obydwa bratnie narody"

Prezydjum „Piasta" *Witos.*

Dział organizacyjny.

Posiedzenie Zarządu okręgowego P. S. L.

Dnia 16 września o godzinie 10 rano odbędzie się w sali **Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie**, plac Szczepański 8, posiedzenie **Zarządu okręgowego P. S. L.** z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawy polityczne i gospodarcze,
2) sprawozdanie delegatów z poszczególnych powiatów,
3) dyskusja i wnioski.

Za Zarząd okręgowy P. S. L.
Prezes *Witos.*

Baczność Makowskie!

W niedzielę, **dnia 13 września** b. r. odbędzie się **w Zawoji**, powiat Maków, po sumie, wiec Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Porządek dzienny:
1) Sytuacja polityczna i gospodarcza
2) omówienie spraw powiatowych,
3) dyskusja.

O jak najliczniejszy udział uprasza
Zarząd powiatowy P. S. L

Baczność Zaleszczyckie!

Dnia **17 września** odbędzie się Zjazd delegatów z powiatu zaleszczyckiego **w Tłustem**, na który przybędzie **poseł Ostrowski.**

Jawcie się jak najliczniej!

Powiatowy Zarząd P. S. L.

Baczność Nowotarskie!

W niedzielę, **dnia 13 września** b. r. odbędzie się **w Szczawnicy** po sumie, wiec P. S. L. „Piast", na który przybędą posłowie: Jan Brodacki i Józef Bednarczyk.

Przedmiotem obrad: Sprawy polityczne i gospodarcze.

Tego samego dnia (13 września) po nieszporach odbędzie się **w Krościenku**, powiat Nowy Targ wiec poselski P. S. L. „Piast" w celu omówienia ostatnich wypadków politycznych i spraw gospodarczych w państwie.

Ze względu na ważność spraw wszyscy ludowcy powinni wziąść udział w tych wiecach.

Zarząd Powiatowy P. S. L.

Baczność rolnicy!

Dnia 22 b. m. w **Nowym Sączu**, w sali ratusza o godzinie pół do jednastej, odbędzie się **wiec rolniczy**

Na porządku dziennym omówienie spraw natury rolniczej.

Na wiec przybędą posłowie.

Za Okręgowy Zarząd Tow. rolniczego
Prezes: *Potoczek*, poseł.

Obrady Zarządu Klubu P. S. L. i stanowisko p. Wł. Grabskiego wobec żądań rolnictwa.

W dniu 1 września zebrał się na wezwanie prezesa Witosa Zarząd klubu P. S. L., celem zastanowienia się nad sytnacją polityczną i gospodarczą, w związku z przesileniem walutowem i położeniem rolnictwa.

Po zagajeniu obrad przez prezesa Witosa, referaty wygłosili posłowie: Dr Kiernik i Szydłowski, a nad referatami temi odbyła się kilkugodzinna dyskusja, w której zabierali głos wszyscy członkowie Zarządu.

W dyskusji tej jednomyślnie stwierdzono ciężkie położenie gospodarcze i finansowe państwa, również ciężkie położenie rolnictwa, które, mimo niezłych naogół urodzajów, wobec dwuletnich klęsk i przednowków oraz wobec niemożliwie niskich cen zboża i innych produktów rolnych nie jest w stanie dźwignąć się z upadku i ponieść wszystkich ciężarów, jakie z tytułu odroczonych podatków, asekuracji ogniowej i udzielonych kredytów zwalą się w jesieni na rolnictwo.

Podnoszono, że sanacja obecnych stosunków gospodarczych i politycznych wymaga gruntownych reform w wielu dziedzinach, które mógłby przeprowadzić tylko rząd, opierający się na trwałej, zwartej i silnej liczebnie większości sejmowej — do czego jednak Sejm obecny nie dojrzał. Reformy te bowiem sięgnąćby musiały daleko w dziedzinę oszczędności w gospodarce państwa, znacznego zmniejszenia budżetu, odpowiedniego do siły podatkowej ludności — konsekwentnej polityki gospodarczej i utworzenia niezbędnych warunków dla rozwoju produkcji, celem wytrzymania współzawodnictwa z zagranicą.

W związku z tem stwierdzono, że pismo „Wyzwolenia“, domagające się wcześniejszego zwołania Sejmu, nie podaje żadnych konkretnych środków naprawy położenia. Załatwienie tego pisma przekazano prezydjum klubu.

Dla zażądania od premjera Grabskiego wyjaśnień w sprawie sytuacji walutowej i gospodarczej, oraz dla przedstawienia mu pilnych żądań rolników i ludności, dotkniętej powodzią, wybrano delegację w osobach posłów: wiceprezesa dra Kiernika, oraz p. Gruszki i p. Pieniążka. Delegacja ta odbyła konferencję z premjerem p. Grabskim dnia 2 września 1925 roku.

W sprawie postulatów rolniczych i pomocy dla powodzian zażądano odpisania udzielonych przez rząd kredytów, którym z powodu powodzi przepadły plony, odroczenia spłaty kredytów rządowych i zasiewnych zniszczonym częściowo powodzią, zgody rządu na zwrot w naturze zboża, otrzymanego na kredyt w równej ilości pobranego zboża — przeznaczenia odpowiednich funduszów na kredyty zasiewowe dla zniszczonych powodzian oraz kredytów na przyspieszenie regulacji i obwałowania rzek, dla zabezpieczenia przed dalszemi klęskami i dostarczenia ludności zarobku — przeciwdziałania niebywałej zniżce cen zboża przez odpowiednią organizację skupu zboża za pośrednictwem organizacyj rolniczych, celem zaopatrzenia armji i racjonalnego eksportu zagranicę, a wreszcie zasilenia Banku Rolnego funduszami budżetem przewidzianemi, celem umożliwienia wogóle kredytów dla rolnictwa.

P. premjer i minister skarbu, Grabski, zasłaniając się ciężkiem położeniem finansowem, oświadczył, że rząd nie jest w stanie spełnić przedstawionych żądań i wyrażając zgodę li tylko na ulgi dla zniszczonych powodzian.

Na zasiewy jesienne dla dotkniętych powodzią, rząd przeznacza zaledwie 500.000 złotych dla całego państwa, a dla Banku Rolnego zaledwie 1 miljon złotych i to funduszów daniny lasowej dla celów odbudowy.

Jak widzimy, rolnicy nie mogą liczyć na uwzględnienie ich słusznych żądań, a pomoc rządu należy uznać, jako nie odpowiadającą najskromniejszym potrzebom.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Wiadomości z Polski i ze świata.

Mianowania biskupów.

Według wiadomości (urzędownie jeszcze nie stwierdzonych) sprawa obsadzenia biskupstw w województwach wschodnich została zadecydowana między rządem polskim a Rzymem.

Według tych doniesień arcybiskupstwo wileńskie ma objąć ks. Jałbrzykowski, biskup-sufragan sejneński. Biskupstwo pińskie ma objąć biskup-sufragan wileński, ks. Michałkiewicz. Biskupem łuckim ma zostać ks. infułat Sznarbachowski, proboszcz z Kowla. Dotychczasowy biskup miński ma objąć nową katedrę biskupią w Częstochowie.

Poprawa kursu złotego.

Praca wszystkich czynników rządowych nad poprawą kursu złotego wydała pomyślne rezultaty. Kurs złotego na giełdach zagranicznych wzmocnił się znacznie, dochodząc do notowań 5·70 zł za dolar. Komitet ekonomiczny Rady ministrów uchwalił opracować i wydać spis towarów zbytkownych, których przywóz będzie zupełnie zakazany albo też mocno ograniczony. Dalej poddać rewizji wszystkie dostawy rządowe i samorządowe z zagranicy i ograniczyć się do zakupów z rynków wewnętrznych. Wprowadzić ulgi przewozowe na kolejach dla towarów wywożonych zagranicę. Wszystkie te zarządzenia mają na celu uzdrowienie naszego bilansu handlowego jak z drugiej strony wstrzymanie odpływu złotego zagranicę.

Obrady w sprawie paktu gwarancyjnego.

Dnia 7 b. m. zakończyły się w Londynie obrady prawnych rzeczoznawców ministerstw spraw zagranicznych Anglji, Francji, Belgji i Niemiec nad paktem gwarancyjnym. W najbliższym czasie odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych wspomnianych państw, z udziałem przedstawiciela Włoch.

Na konferencji tej będzie omawiana (między innemi) sprawa nienaruszalności granicy francusko-belgijsko-niemieckiej.

Otwarcie Zgromadzenia Ligi Narodów.

W poniedziałek dnia 7 b. m. odbyło się otwarcie VI Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie.

Otwarcia dokonał francuski prezes Rady ministrów Pęlewe, który w wielkiej mowie wskazał na wzrost powagi Ligi, scharakteryzował jej olbrzymie znaczenie w zakresie załatwiania przez nią spraw politycznych, ekonomicznych, finansowych, sanitarnych i wojskowych. Wyczerpująco omówił sprawy ogólnego bezpieczeństwa, podkreślając, że Francja w dalszym ciągu poddawać będzie wszystkie sprawy sporne obowiązkowemu rozjemstwu.

Reprezentujący Polskę na Zgromadzeniu Ligi minister spraw zagr. Skrzyński, miał konferencję z ministrami państw bałtyckich, na której uzgodniono zapatrywania co do spraw obchodzących uczestników konferencji, a które znajdują się na porządku dziennym Ligi

Łotwa.

Młoda republika łotewska straciła jednego z najwybitniejszych swoich mężów stanu, ostatnio ministra spraw zagranicznych, Zygfryda Mejerowicza. Powodem tragicznej śmierci Mejerowicza była katastrofa automobilowa w czasie przejażdżki z rodziną. Towarzyszące ministrowi żona i dzieci uległy lekkim obrażeniom cielesnym, on zaś został tak ciężko potłuczony, że w parę chwil wyzionął ducha.

Minister Mejerowicz był jednym z przyjaciół Polski i jako taki nie krył się z zapatrywaniem, że Litwa powinna wejść w przyjazne stosunki z Polską.

Dział ekonomiczno-gospodarczy.

Ulgi dla powodzian.

Rząd przeznaczył na pomoc pół miljona złotych.

Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego odroczony został termin płatności podatku gruntowego. majątkowego. dochodowego na obszarach dotkniętych klęską powodziową. Równocześnie z odroczeniem wyżej wymienionych podatków odroczone zostały dodatki komunalne, pobierane przy tych podatkach.

Ministerstwo rolnictwa zaś uzyskało sumę 500.000 zł na fundusz pomocy dla rolników, nawiedzonych klęską powodzi. Województwo krakowskie otrzyma 200.000 zł, lwowskie 126.000 zł, stanisławowskie 100.000 zł, kieleckie 50 000 zł, warszawskie 10.000 zł, a tarnopolskie i nowogrodzkie każde po 7.500 zł. Z kwot powyższych udzielać będą wojewodowie pożyczek zwrotnych

---

O poprawę stosunków rolnych w Polsce.

(Dokończenie)

Drugą niezmierną wadą jest szachownica. Obliczono dokładnie, że gospodarstwo, wynoszące od 8 do 18 morgów, położone w jednym kawale, da się obrobić jednym koniem; takie samo zaś gospodarstwo, porozrzucane w kilknastu kawałkach wymaga do swojej obróbki pary koni. Obliczono też, że karmą, potrzebną na wyżywienie jednego konia, można wyżywić 2 krowy. Z tego wynika, że na 8-do 18-morgowem gospodarstwie scalonem, skomasowanem, można utrzymać 2 krowy więcej, niż na gospodarstwie niescalonem. Gdyby się wszystko mleko od 2 krów i cielęta sprzedało w roku, to licząc litr mleka po 20 gr i 3000 litrów na jedną krowę, otrzyma się sumę, wynoszącą 1200 zł, ponadto 2 cielęta po 15 zł, to razem 1230 zł. Tak wielką sumę dla gospodarza stanowi to, że dzięki komasacji może powiększyć inwentarz dochodowy kosztem pociągowego. Inne zaś korzyści z komasacji, jak zaoszczędzenie na granicach, lepsza możność uprawy pola i łatwiejszy zbiór stanowią conajmniej 270 zł, czyli przeciętne gospodarstwo włościańskie skomasowane w porównaniu z nieskomasowanem daje około 1500 zł dochodu rocznie więcej. U nas scalenie gruntów czyli komasacja nadzwyczajnie mogłaby przyczynić się do powiększenia dochodu naszych rolników i większej wydajności ziemi, jeżeli zważymy, że gruntów w Polsce, wymagających scalenia, jest około 50% t. j. połowa. Nie mniejsze znaczenie dla powiększenia wydajności ziemi w Polsce mają meljoracje rolne, a głównie odwadnianie pól za pomocą rowów otwartych lub drenów.

Gruntów, wymagających odwodnienia mamy w Polsce około 30%, t. j. 8 mil. ha czyli na przestrzeni stu takich powiatów, jak powiaty Małopolski. Osuszanie gruntów mokrych nadzwyczajnie się opłaca, bo nieraz już pierwszy przyrost na gruntach po osuszeniu opłaca jego koszt; najdłużej 5 lat trwa amortyzacja włożonego kapitału w meljoracje gruntów. W b. zaborze pruskim, gdzie najmniej jest opadów deszczowych i śnieżnych w roku, bo wynoszą one tylko 35 cm, wszystkie prawie grunta są osuszone, czyli zdrenowane i to się bardzo opłaca; tymczasem w Małopolsce, gdzie mamy opadów deszczowych i śnieżnych w roku około 90 cm, najmniej gruntów jest osuszonych, jakkolwiek tutaj 3 razy bardziej potrzeba osuszenia niż w Poznańskiem. W Polsce poza Małopolską, Podlasiem, Łomżyńskiem i Białostockiem, gdzie potrzeba osuszenia gruntów jest bardzo pilna, mamy takie województwo poleskie, największe pod względem przestrzeni a najmniejsze liczbą ludności, które prawie nic nie rodzi z powodu nadmiaru wody. Bagien w woj. poleskiem, które po osuszeniu staną się bardzo urodzajnemi ziemiami, mamy 1,800 tys. ha, to jest taką przestrzeń, jak woj. kieleckie. Koszt osuszenia tych bagien, według obliczeń min. robót publ. wynosiłby 470 mil. zł, które zwróciłyby się w nadwyżce ziemiopłodów w przeciągu 5 lat.

Nie małą też rolę odgrywa w naszem rolnictwie brak regulacji i obwałowania rzek. Wisła, wylewając w roku bieżącym, wyrządziła szkody na 60 mil. zł. Szkody takie powtarzają się prawie co roku; tymczasem obwałowanie i uregulowanie Wisły, co według obliczeń inż. Ingardena wynosiłoby 300 mil. zł. raz na zawsze uchroniłoby Polskę od wylewów i strat i stworzyłoby z Wisły pierwszorzędną drogę wodną, którą towary przewoziłoby się 3 razy taniej niż koleją.

Gdybyśmy zatem w Polsce przeprowadzili reformę rolną z komasacją, regulacją serwitutów, podziałem wspólnot pastwiskowych oraz meljoracje gruntów i regulacje rzek, to stworzylibyśmy z niej wspaniały teren rolniczy, któryby 3 razy tyle dostarczał płodów rolnych, niż dzisiaj. Polska wtedy, po zaspokojeniu własnych potrzeb mogłaby wywozić około 500.000 wag. samego zboża, co, licząc po 1000 zł wagon, dałoby 500 mil. zł z wywozu samego zboża, które łatwo możemy sprzedać do Anglji, Niemiec, Holandji i Czech. Jeżeliby się do tego dodało inne wytwory rolnicze, jak cukier, alkohol oraz zwierzęta domowe, to nasz wywóz conajmniej potroiłby się i dałby nam napływ obcych pieniędzy i wysoki kurs naszego złotego. Przy rozwoju rolnictwa, rolnicy nasi mieliby się lepiej i daleko więcej kupowaliby wytworów przemysłowych, co odbiłoby się korzystnie na ich rozwoju. Przemysł nasz powinno się przystosować do potrzeb rynku wewnętrznego, a artykułami wywozu uczynić płody rolne.

W tym kierunku powinna pójść polityka państwa naszego i w tym kierunku działalność rządu polskiego.

Oprócz powyżej opisanych zabiegów powinno się zwrócić baczną uwagę na szkolnictwo zawodowe a w szczególności szkolnictwo rolnicze, bo tylko równocześnie z oświatą rolniczą można będzie łatwo przeprowadzić wszystkie powyżej przytoczone czynności i dzięki niej należycie je wyzyskać.

Poseł, Jan Gawlikowski.

Z wieców i zgromadzeń.

Nowotarskie.

Dnia 9 sierpnia 1925 r. odbył się w Rabce wiec ludowy, na który przybył poseł Bednarczyk. — Przewodniczącym obrano wójta z Rabki, p. Jana Mlekodaja, zastępcę wójta ze Słonego, Franciska Leśnego, sekretarzem prof. Jana Winiarskiego z Nowego Targu.

Wiec zagaił prof. Winiarski, wskazując na znaczenie wiecu i przedstawił zebranym jego znaczenie, prosząc, aby jak najwięcej zabierali głos i swoje życzenia oraz braki i niedomagania przedstawiali obecnemu tu posłowi.

Następnie zabrał głos poseł Bednarczyk, który w swej 1½-godzinnej mowie, przedstawił stosunki Polski zewnętrzne jak wewnętrzne, ustawę o wykonaniu reformy rolnej, sprawę waluty i ustawę samorządową. Liczne oklaski nagrodziły mowcę, następnie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: Chorąży Antoni, Mlekodaj Jan, Winiarski Jan.

Wynikiem obrad były następujące rezolucje:

1) Zebrani wzywają Wydział Rady powiatowej, aby w jak najkrótszym czasie przystąpił do naprawy dróg w całej okolicy Rabki.

2) Proszą ministerstwo kolei, aby zechciał w Rabce wybodować stację towarową, by nie jechać po każdą najmniejszą przesyłkę do Chabówki, odległej około 3 klm od Rabki.

3) Domagają się, aby rząd nałożył wysokie cła na wszystkie towary luksusowe, jak to pomarańcze, owoce południowe, wina, jedwabie i t. d.

Po przyjęciu rezolucyj, omówiono jeszcze sprawy organizacyjne, poczem wiec zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz prezesa Wincentego Witosa i stronnictwa P. S. L.

Manifestacja Powiśla dla P. S. L. i prezesa Witosa.

W dniu 6 września br. odbyły się w Szczurowej, w Zaborowiu w pow. brzeskim i Jadownikach w pow. dąbrowskim wiece P. S. L., **które przemieniły się w wielką manifestację dla P. S. L. i prezesa Witosa.**

Na wieść, że tenże przybywa, zebrała się ze Szczurowej i okolicznych wsi banderja konna, która wyjechała naprzeciw przybywających, poczem wśród okrzyków na cześć Witosa towarzyszyła mu na dziedziniec przed szkołę, gdzie odbył się wiec przy tłumach uczestników.

Poważne obrady i podniosły nastrój starał się zamącić stary malkontent, J. Dziedzic, dostał jednak taką odprawę od prezesa Witosa, że długo będzie się musiał kurować z otrzymanych cięgów, które mu się słusznie za jego warcholstwo i rozbijanie jedności ludowej należało.

Równocześnie poseł Brodacki urządził wiec sprawozdawczy w Zaborowiu, w którym wzięła udział cała parafja i sąsiednie gminy, uchwalając jednogłośnie zgłoszone rezolucje.

Po zakończeniu wiecu w Szczurowej przybył prezes Witos do Zaborowia, skąd wspólnie z posłem Brodackim udali się do Jadownik.

Przed szkołą w Jadownikach czekały tysiące mężczyzn i kobiet.

Na widok Witosa zerwał się huragan okrzyków: Niech żyje prezes Witos! Niech żyje P. S. L.!

Po referacie posła Brodackiego odbyła się dyskusja w której zabierali głos pp. Czyżyk, Wilkosz, Kcinka i inni podnosząc różne bolączki i żądania. Prezes Witos w doskonałem przemówieniu odpowiedział na wszystkie zapytania i omówił najważniejsze sprawy wieś obchodzące.

Miłą niespodzianką było zjawienie się muzyki miejscowej, która żegnała odjeżdżających.

Dzień 6 września wykazał dowodnie, że na nic wysiłki Bryla, Berka, Dąbskiego, Pluty, którzy usiłują za wszelką cenę wedrzeć się do okręgu prezesa Witosa. Lud zwarcie i silnie stoi przy sztandarze P. S. L. i ukochanym swym wodzu W. Witosie.

Uczestnik.

Krośnieńskie.

Krosno. Dnia 23 sierpnia b. r. odbył się w Krośnie wspaniały wiec, **przy udziale delegatów z kilkudziesięciu gmin** — wiec, który dla stronnictwa ludowego w tych stronach ma pierwszorzędne znaczenie. — Obrady zagaił p. Karol Noc, witając zebranych, życząc zbożnych plonów z tych obrad dla ludu i zarządził wybór prezydjum zabrania, do którego powołano na przewodniczącego p. Jana Zajdla ze Suchodołu; na zastępcę Piotra Glazara z Krościenka a na sekretarza p. Noca.

Przewodniczący udzielił głosu p. Franciszkowi Ryszowi, który w dłuższej mowie wyjaśnił najaktualniejsze sprawy w państwie. Wywody mówcy zgromadzeni raz po raz oklaskiwali rzęsiście.

Po nim p. Jan Potocki, prezes Zarządu powiatowego P. S. L. ze Sanoka omówił stosunek stronnictw do siebie i wskazał na korzyści organizacyjne, zachęcając zebranych do organizowania się w Koła ludowe.

O rozwoju stronnictwa i organizacji w powiecie mówił p. Noc. Nad referatami rozwinęła się poważna dyskusja, w której zabierali głos pp.: Szymon Uljasz z Wrocanki, Szczurek z Cergowej, Stępka z Komborni, Glazar z Krościenka i wielu innych, którzy domagali się spokojnej pracy w powiecie i zjednoczenia ludu pod sztandarem „Piasta“.

Po dyskusji przystąpiono do utworzenia nowego Zarządu powiatowego, do którego weszli najpoważniejsi obywatele z tutejszych stron. Nowy Zarząd ukonstytuował się w następującym składzie: przewodniczący Jan Zajdel, zastępca przew. Szymon Uljasz, sekretarz Piotr Glazar, skarbnik Jan Gościński.

Uchwalone na wiecu rezolucje brzmią: 1) **Zebrani delegaci powiatu krośnieńskiego po wysłuchaniu referatu o położeniu państwa, postanawiają przystąpić solidarnie do zawiązania Zarządu powiatowego P. S. L. i postanawiają pracować usilnie nad zjedoczeniem w tem stronnictwie wszystkich włościan powiatu.** — 2) Z uwagi na szkody, jakie ludowi i państwu przynosi walka polityczna stronnictw, żądają stanowczo, by wszystkie stronnicwa ludowe połączyły się w jedno pod sztandarem P. S. L. 3) W uznaniu rzetelnej pracy P. S. L. w Sejmie i kraju dla państwa i ludu, zebrani wyrażają klubowi P. S. L., a zwłaszcza prezesowi Witosowi pełne uznanie.

Prezydjum wiecu.

Listy.

Po uroczystości Reymontowskiej.

Mam już około 60 lat, ale jeszcze nie widziałem nigdy tyle strojów starożytnych jak na uroczystości Reymontowskiej w Wierzchosławicach. Widać, że była kiedyś Polska bogata, jeżeli w takich bogatych strojach ludzie chodzili. A umieli się ubierać, bo czy to kobiety, czy mężczyźni w takich prześlicznych strojach wystąpili, że daleko dzisiejszym ubraniom do tych wspaniałych z dawnych czasów, czy to z ziemi sądeckiej, czy krakowskiej, czy od Lublina, czy ze stron których nawet człowiek nie zna, i o których nawet nie słyszał. Były też i różne muzyki, a co jedna to z innych stron a w co jednej to inne instrumenty, a wszystko było urządzone ładnie i mimo, że był wielki tłum narodu nie było nigdzie ścisku, bo pociąg jeden za drugim kursował. Widać, że jeszcze coś potrafimy zrobić, jeżeli zgodnie weźmiemy się do roboty. Nas tu z Żywieckiego było 10 i to przeważnie w naszych tutejszych ubraniach. Był Józef Widz, Józef Kamiński, Andrzej Moc, Józef Wrzeszcz, jeszcze insi, których nie spamiętałem. Opłaciło się jechać do Wierzchosławic, bo była ładna uroczystość.

Andrzej Moc.

Olbrzymia manifestacja ludu w Wierzchosławicach na cześć p. Władysława Reymonta pozostawiła w duszach ludu niezatarte wrażenie, a wszyscy jej uczestnicy do końca życia będą wspominać te wspaniałe uroczystości, iście ludowe. Tutaj to, bratali się chłopi z nad Wisły z chłopami z nad Dunajca i z pod Tatr; z nad Sanu i Bugu z chłopami, z Pomorza, Litwy i Kresów wschodnich. Tutaj to w całej okazałości wystąpiły grupy ludowe w swych wspaniałych strojach. Wielo-tysięczny tłum przewijał się po błoniach wierzchosławickich. Na twarzach wszystkich malowała się radość i zadowolenie, że wreszcie lud wszystkich dzielnic Polski może jako gospodarz wspólnie zabawić się i wymienić swoje uczucia i myśli. To też dziwne wydawały się te wszystkie krytyki prasy, prasy chociaż przeznaczonej na wsie, która jednak starała się przeszkodzić tej uroczystości — nawoływania której jednak pozostały bez skutku.

Przy sposobności pragnę podzielić się czytelnikami, rozmową, którą słyszałem w jednej z grup powiatu tarnowskiego. Otóż jeden z tych uczestników uroczystości, pyta drugiego: „No i jakże się wam to wszystko podobało? „Odpowiedź: „Najbardziej to podobało mi się to, że tak wszyscy razem w zgodzie i wysocy urzędnicy i chłopi i inteligencja i mieszczanie razem się tu zeszli i nie widziało się żadnej różnicy między jednymi i drugimi.

A ino to mnie dziwi, że nasz biskup nie pozwolił na mszę na polu, ale tem sam się osądził".

Jedna rzecz na uroczystości zawiodła, a to brak tanich wydawnictw dzieł Reymonta. Tłumy chłopów oglądało książki jego autorstwa, ale jakżeż tu kupić, kiedy cena ich za wysoka, a tu w kieszeni płótno. Byłoby bardzo na czasie, ażeby przystąpić do tanich wydawnictw dzieł Reymonta i by imię tego, którego rozsławiła szwedzka Akademja Umiejętności, mogło być spopularyzowane przy pomocy tanich wydawnictw jego dzieł po całej Polsce, by wreszcie lud polski związać silniej z literaturą ojczystego kraju. *Karol Regiec.*

Co myśli wieś?

Dawno już bardzo dawno, zbierałem się napisać parę słów do „Piasta", — bo nawet nie podziękowałem jeszcze za otrzymany obraz, który wygrał mój los, czem bardzo się ucieszyłem. Ale to na wsi nie tak jak w mieście co to jest zawsze atrament pod ręką, pióro i papier. Na wsi, jak chce człowiek napisać to musi najpierw zbić dzieci, gdzie podziały atrament, pióro i tak się trzeba nazłościć a najgorzej to już na przednowku, bo wtedy nie można se z babą poradzić, bo taka zła jak osa, i nie da ci spokoju, bo musisz chodzić od sąsiada do sąsiada, abyś mógł pożyczyć choć złotego na chleb, — a tu gdzie kto słyszał, żeby gęś u gęsi owsa pożyczała, więc jak tu pożyczyć złotego, jak go nikt niema. W fabryce nie zarobisz, bo fabryki stoją, do dwora pójdziesz to zarobisz 80 gr na dzień, narobisz się jak koń i co za to kupisz jeżeli chleb kosztuje 1·20 gr.

My małorolni i bezrolni spodziewamy się lada dzień, tej reformy rolnej, ale żeby nie było tych obrońców chłopa i nasz prezes Witos rząd prowadził, to z pewnością byliby ją przeprowadzili dawno. Tymczasem rząd ten dobry dla chłopa dawno obalili, reformę rolną pochowali a niektórzy zaprowadzają kościół narodowy, byś ty chłopie robił jak koń, modlił się jak anioł, a zdechł z głodu jak pies.

Tak tedy zwracam się do was wszystkich posłów, tych co to tak luzem chodzicie po wsiach, abyście się wreszcie pojednali, dla ludu pracowali, i abyście tak nie przeszkadzali wejściu w życie tej reformie co nam „Piast" uchwalił, aby pomóc ludziom do życia, a wtedy będą się modlić, pracować i żyć po bożemu.

Stanisław Ficek z Jedlicza.

Wprowadzić w życie reformę rolną.

Muszę i ja coś napisać do „Piasta". A więc myślę żeby dla takich szermierzy, jak Pluta i Bryl, wykupić wyspę Heleny lub wyspę Cyprys i posłać ich tam z ich zwolennikami, by tam mogli tworzyć swoją najnowszą republikę. Te wszystkie napady, jakie ci panowie urządzają, na prez. Witosa oburzają mnie do żywego. A chociaż ta poseł Witos od nikogo nie żąda, żeby go bronił, bo ze swoimi wrogami da sobie radę sam, ale niech ja napiszę jak o tej sprawie myślę. Jestem samoukiem, bo do szkoły chodziłem 18 miesięcy i to zimą a nauczyciel u nas był prywatny, płatny z ręki ojców i obiady nosili mu kolejno z każdego domu codziennie. Uczył nas o Kościuszce, i wiele tyle dobrych rzeczy. Potem wyjechałem do Krakowa, i byłem jako uczeń piekarski u p. Jana Wątorskiego na ul. Mikołajskiej. Był to dobry majster, a ja jak mi się zdawało posłuszny uczeń. Wtenczas to posłyszałem więcej o Kościuszce, a będąc w Krakowie odwiedzałem często Wawel, groby królów i grób Kościuszki. Ale jak słyszałem, chociaż go tak ładnie uczcili że mu kopiec pod Krakowem usypali jak nikomu z czasów historycznych, to i za życia miał wiele od swojego narodu i przechodził różne trudności.

Powiedział raz Dąbski, iż Witosowi i Bojce będą pomniki stawiać. Jednak ci co mówili, oderwawszy się od „Piasta", zamiast stawiać pomniki rzucają się z pianą na ustach na tych ludzi.

Uchwalono u nas w Sejmie reformę rolną. Walnie do tego przyczynił się klub „Piasta". Bo i słusznie. Bo nietylko chce chłopom dać ziemię z parcelacji, ale stworzyć jeszcze żywe twierdze. *Wł. Ojczyk.*

Ś. p. Stanisław Hulak.

Niespodziewana śmierć wyrwała z pośród żyjących posła Stanisława Hulak w Dzikowie Starym, powiat Lubaczów.

W dniu 26 sierpnia b. r. o godzinie 9 wieczorem zmarł nagle w Dzikowie Starym, pow. lubaczowskim Stanisław Hulak, poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, członek klubu P. S. L. „Piast" i szczery obrońca praw ludu, oraz opiekun biednych i uciśnionych.

Ludność traci w Nim swego prawdziwego opiekuna, toteż do głębi serca jest tym wypadkiem wzruszona.

Pogrzeb odbył się w dniu 28 sierpnia b. r. o godzinie 2 po południu. W obrzędzie tym ludność wiejska całego powiatu wzięła tłumny udział na czele duchowieństwa rzymsko- i grecko-katolickiego z miejscowej i okolicznych parafij, przy udziale starosty i członków zarządu Koła na czele prezesa P. S. L. „Piast" z Lubaczowa oraz przy udziale miejscowego nauczycielstwa, kontroli skarbowej i policji państwowej.

Nad grobem zmarłego przemówił do zebranych w pięknych i serdecznych słowach prezes zarządu Koła P. S. L. „Piast" z Lubaczowa, podniósł zasługi zmarłego, oraz imieniem stronnictwa podziękował wszystkim uczestnikom obrzędu za udział mimo silnej niepogody w tym dniu panującej.

Wreszcie w pożegnaniu złożył na grobie przepiękny z żywych kwiatów uwity wieniec dla zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA.

WRZESIEŃ — ma dni 30.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
13 N.	15 po S. Waleryana, Fil., Eul.	5	8	17	58
14 P.	Podwyższenie św. Krzyża	5	10	17	56
15 W.	7 Bol. N. P. M., Ludmiły, Wal.	5	12	17	54
16 Ś.	*Such.* Kornelego i Cyprjana	5	13	17	51
17 C.	Piętna św. Franciszka	5	15	17	49
18 P.	*Such.* Józefa z K., Zofii, Ir.	5	17	17	47
19 S.	*Such.* Januarego i Tow.	5	18	17	44
20 N.	16 po S. Eustachego i Tow.	5	20	17	42

Ceny płodów rolniczych w Krakowie
w dniu 4 września 1925 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej jakości za 100 kg wagi w złotych, bez gminnego podatku spożywczego, loco Kraków.

Pszenica targowa 25—26, pszenica dworska 24—25, żyto dworskie 18·50—19·50, owies na paszę 19—20, owies targowy ——, jęczmień browarny 23—25, jęczmień na krupy ——, kukurudza rumuńska ——, kukurudza węgier. ——, tatarka ——, Proso ——, siano średnie ——.

Wielka wystawa drobiu w Warszawie. Na drugą połowę listopada została zapowiedzianą wystawa drobiu w Warszawie. Będzie to trzecia z rzędu wystawa w naszej stolicy. Najwybitniejsi hodowcy zgłoszenia na udział w tej wystawie nadsyłają.

Kilka szkół gospodarczych już zapowiedziało zbiorowe wycieczki uczniów swoich.

Informacyj bliższych udziela Centralny Komitet hodowli drobiu, Warszawa, ulica Kopernika 30, II p. Telef. 236-11.

Towarzystwo gospodarczego wykształcenia kobiet (T. G. W. K.) otwiera w szkole rolniczej żeńskiej w Witkowie w dniu 1-go października b. r. 3-miesięczny kurs gospodarstwa domowego i wiejskiego. Nauka obejmować będzie w teorji i praktyce działy: gotowania, pieczenia, prania, prasowania, szycia, kroju, naprawek, mleczarstwa i hodowli, oraz pogadanki ogólno-kształcące. Nauka bezpłatnie. Za utrzymanie 25 zł miesięcznie zgóry i 5 zł wpisowego jednorazowo. Zgłoszenia przyjmuje zaraz Zarząd szkoły w Witkowie koło Radziechowa. Do zgłoszeń należy dołączyć metrykę, świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie i świadectwo moralności. Wymagany wiek 16 lat i ukończona szkoła powszechna (ludowa).

Odpowiedzi Redakcji.

Józef Wódka: Adresu nie wiemy, zwróćcie się do „Woli Ludu" Warszawa, Marszałkowska 68. — **Jan Gębik:** Niestety na to nic poradzić nie możemy, gdyż jak z przedstawienia sprawy wynika, wyrok już jest prawomocny. Trzeba było swego czasu wnieść rekurz do sądu okręgowego, dzisiaj już za późno. **Baran Piotr:** Przychodzi do nas taka moc korespondencji, że nie jesteśmy w stanie zapamiętać sobie wszystkich po nazwisku. Jeśli nie było odpowiedzi w gazecie to zapewne odpowiedzieliśmy listownie. Po załatwieniu sprawy list wasz poszedł do kosza, dla tego jeśli chcecie, abyśmy ponownie dali wam odpowiedź, należy znowu napisać do nas i całą rzecz przedstawić. — **Stanowicz Stefan:** Obecnie wyszła ustawa, która sumy złożone w kasach sierocych waloryzuje do 50%, oczem zresztą pisaliśmy dokładnie w jednym z poprzednich numerów naszej gazety. — **Józef Dodolak:** Zwróćcie się Panowie do Małopolskiego Związku mleczarskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich 19. — **Wojciech Kita:** Wnieście ponownie prośbę o przyspieszenie waszego pisma, a swoją drogą należało to pierwsze pismo przesłać do oddziału państwowej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, który znajduje się w siedzibie danego wojewódzctwa. — **Piotr Marć Nawra:** Pełna waloryzacja wynosi 1820 złotych, jednak z tytułu hipoteki odpowiadacie tylko do wysokości 273 złotych, oraz za zaległe odsetki po 5 i pół procent rocznie do 1 września 1924 r. zaś od 1 września 1924 r. do 1 lutego 1925 r. po 24 proc. rocznie, a od 1 lutego 1925 r. po 15 proc. rocznie. — **Michał Zajączkowski:** Zwrócić się w prost do sekretarjatu Akademiji, Kraków, Plac Matejki. Utrzymanie skromne miesięcznie od 120—150 złotych. — **Dziubczyński Jan:** Ad 1) 125 złotych z końcem roku 1926, ad 2). Zależy to od stanu majątkowego tej kasy w Drochobyczu, w każdym razie nie wiele, ad 3). Kasa która otrzymała spłatę ma wystawić tzw. kwit extabulacyjny, który przedłoży Pan Sądowi hipotecznemu. Koszta kwitu, o ile inaczej nie umówiono ponosi Pan. — **St. Ficek:** Korespondencję umieszczamy. prosimy o nowe bo macie dobry styl i dobrze piszecie,

Pozdrawiamy was serdecznie. — **Burmistrz Skupiński:** Kwitujemy odbróż kwoty 20 zł, jako część udziału. — **M. Cwikowski:** Gazetę stale wysyłamy. Obecnie nie może być mowy o pożyczce. — **Bronisław Korolczyk:** Adres zmieniony. Brakujące numera wysyłamy. Należy zapłacić za 110 rubli 7 złotych 50 groszy, oraz ustawowe odsetki zaległe. — **Mirek Franciszek:** W tej sprawie zwróćcie się do Okręgowego Urzędu ziemskiego w Grudziądzu, oraz żądajcie od adwokata, który zastępował niemca, aby postarał się o przeniesienie na was prawa własności gruntu. — **Władysław Czopek:** 1 złoty 50 groszy otrzymaliśmy. Wszystkie agencje zostały zwinięte. Bliższe wyjaśnienia co do wyjazdu znajdziecie w gazecie naszej, gdyż o tem pisaliśmy. Wyjazd obecnie jest bardzo utrudniony, gdyż z całej Polski może wyjechać rocznie najwyżej 6000 ludzi, — a w konsulacie już znajduje się około 60.000 podań z prośbą o wyjazd. — **Stanisław Jucha:** Księgarnia rolnicza, Warszawa, Nowy Swiat 35. — **Jan Rzepka:** Za 4.000 marek należy się około 1 złoty łącznie z odsetkami. — **Józefa Beckowa:** Żaden bank obecnie na ten cel pożyczki nie udziela. — **Andrzej Stankiewicz:** Ziemię kupować mogą tylko zawodowi rolnicy. Prosimy zwrócić się z tem do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Kraków Wolska 4, — może oni wskażą panu adres towarzystwa parcelacyjnego. — **Pach Eugeniusz:** Nic panu pomóc nie możemy, gdyż wyrabianiem posad nie zajmujemy się. — **Andrzej Żołądź:** Jeżeli zdaje się panu, że podatek majątkowy za wysoki, należy wnieść rekurs, sądzimy jednak, że pański podatek majątkowy będzie jeszcze znacznie większy i przyjdzie jeszcze dopłacić. Podatek alienacyjny wymierzony został przy objęciu przez pana gruntu i nie może być obniżony, — natomiast nie znamy żadnego podatku od wzbogacenia, — może sobie pan pomylił. — Trzy złote otrzymaliśmy, gazeta wysłana. — **Edward Dyląg:** Zwrócić się należy z prośbą o wyjaśnienie do tymczasowego Wydziału samorządowego we Lwowie. — **Jan Stawarczyk:** Prenumerata zapłacona do końca roku 1925. Za tę gotówkę, którą podaliście, w zachodniej Małopolsce ziemi nie kupicie. Jeśli będzie parcelowana ziemia w tych powiatach, damy wam znać. — **Bełch Piotr:** Zapłacić należy 84 złotych oraz zaległe odsetki ustawowe od roku.

Szeregowiec **Stanisław Gryzło,** urodzony w roku 1899 w Lipniczce Małej, powiat Grybów, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz. 256 2 2

Leon Szulga, urodzony w roku 1 03 w Rudce Kniahinin, g. Dubno, woj. wołyńskie, unieważnia skradzione dokumenta wojskowe 12 pułku ułanów, kartę mobilizacyjną i legitymację Związku osadników wojskowych. 267

Ryś Stanisław, starszy szeregowiec, urodzony w roku 1898 w Toporzysku, powiat Myślenice, unieważnia skradzioną kartę mobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Wadowice. 266

Franciszek Kuszaj, urodzony w Brzozie Stadnickiej w roku 1897, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wystawione przez P. K. U. Łańcut. 261

W Ujkowicach, w powiecie przemyskim, jest 30 morgów dobrego gruntu w dwu kompleksach po 18 i 12 morgów do sprzedania w całości lub częściach po umiarkowanych cenach. Kościół i szkoła polska w miejscu, stacja kolejowa i poczta w Przemyślu 8 km. Wiadomość na rzymsko-katolickiem probostwie w Ujkowicach. 269

---

11 morgów ornego gruntu, dobrej gleby I, II i III klasy, w gminie Bruśnik, powiat Grybów. Do stacji kolejowej Bobowa 2 kilometry. Cena 14.000 złotych. (Dom z ogrodem i stodoła). Wiadomość: Piotr Żabecki w Starym Sączu. 295 1 2

Pszenicę do siewu, Ostkę Miczyńskiego, I odsiew, sprzedaje lub wymienia w drobnych ilościach zarząd dóbr Olsza, poczta Kraków. 272

Baczność! Baczność!

Tanie majątki!

2 morgi I kl. ziemi i 2 morgi dzierżawy. Zabudowania murowane, 2 klm od miasta. Szkoła i kościół w miejscu. Stosowne dla szewca. Cena 1.800 zł.

4 morgi ziemi i restauracja w dużej wiosce, bez konkurencji. Zabudowanie murowane, pod dachówką. Cena 3.000 zł.

7 morgów ziemi, I kl. i kuźnia z całem urządzeniem kowalskiem, w tem 2 morgi łąki, 1 krowa i porządki gospodarskie. Zabudowania murowane pod dachówką. Cena 3.500 zł.

23 morgi I kl. ziemi, w tem 2 morgi łąki, 1 koń, 3 krowy i wszelka maszynerja. Zabudowanie murowane pod dachówką, od stacji kolejowej 2 km. Cena 5.500 zł.

8 morgów I kl. ziemi, w tem 1 krowa i porządki gospodarskie. Zabudowanie murowane pod dachówkę. Cena 3.000 zł.

48 morgów dobrej ziemi, 8 morgów lasu, 8 morgów łąki, 2 konie, 4 krowy i wszelka maszynerja. Zabudowanie murowane. Od miasta 4 klm. Cena 7.000 zł.

22 morgi I kl. ziemi, 1 koń, 3 krowy i wszelka maszynerja. Zabudowania murowane. Szkoła i kościół w miejscu. Cena 4.500 zł.

Kamienica II-piętrowa, w powiatowem mieście, z dwoma składami, nadaje się na każdy interes, razem 18 pokoi, parowe ogrzewanie. Cena 8.000 zł.

Dom z ogrodem w Kępnie, 5 pokoji, stajnie murowane, stosowne dla każdego rzemieślnika. Cena 3.000 zł.

13 morgów I kl. ziemi, w tem 2 morgi łąki, 2 krowy i wszystkie porządki gospodarskie. Zabudowanie murowane pod dachówką. Szkoła i kościół w miejscu. Cena 3.500 zł.

Zgłoszenia: **Józef Netter, Kępno (Pozn.) ulica Nowa 264.**

Uwaga: Uprasza się wszystkich, wybierających się w celu kupna zabierać ze sobą zadatek conajmniej 500—1.000 złotych, lub też całą gotówkę. Z dworca udawać się wprost do mojego domu, pierwsza ulica na lewo. Na informacje dołączyć 30 gr w znaczkach pocztowych. 274

Jechać pociągiem z Krakowa przez Górny Śląsk, odjazd z Krakowa o godz. 10 przed poł.



TOMASYNA

pod zasiewy jesienne

jest najlepszym i najtańszym nawozem fosforowym

Rolnicy zamawiajcie tomasynę jaknajrychlej, w jesieni bowiem zajść mogą trudności w dostawie

Gwarancja zawartości — czysta tomasyna

dostarcza szybko i punktualnie 33 6 6

JÓZEF KARRACH

Lwów, ulica Kościuszki L. 18.

Prospekty i cenniki darmo i opłatnie.

Parcele budowlane w dobrem położeniu, od 100 sążni wzwyż do kilku morgów, sprzeda po przystępnej cenie blisko miasta Krakowa zarząd dóbr Olsza, poczta Kraków, telefon 1178. 273

WAPNO

PALONE MIELONE

punktualna dostawa 237 3 3

Józef Karrach, Lwów

ulica Kościuszki L. 18.

Okazja dla sadowników, rolników i wytwórców marmolady!

5 kotłów do gotowania powideł lub marmolady wraz z przynależnemi przyrządami do odczyszczania owoców w całości lub częściowo, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Powidła" do biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek główny L. 8. 271



OBYWATELE!

Pewnie każdy z Was potrzebuje coś z ciepłej bielizny i odzieży do sprawienia, więc radzimy skorzystać z tej dobrej okazji, dzięki której,

można nabyć prawie za pół ceny z fabryki

całą zimową wyprawę tylko za 40 złotych

a mianowicie: jedną zimową ciepłą chustkę, 3 metry podwójnego mocnego kortu na ubranie męskie lub palto damskie, odcinek dobrego materjału na całą zimową suknię damską, 5 metr. dobrej flaneli lub płótna na bieliznę, 2 metr. baji na kaftan męski 5 metr. barchanu na haleczkę i kaftanik damski i 3 szpulki nici do szycia.

To wszystko razem w dobrych gatunkach wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia **pocztą za zaliczką tylko za 40 zł.** (Płaci się przy odbiorze towaru na poczcie.)

UWAGA: Kto wraz z obstalunkiem przyśle **3 złote, ten nie płaci** kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej. Za dobroć towaru gwarantujemy i w razie nie spodobania się przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądzo.

Zamówienia prosimy adresować: 235 2 2

Skład fabryczny M. BRYL, Łódź, Piotrowska 58.

Firm. 1177/25
Spółdz. I. 74.

Obwieszczenie.

Do rejestru Spółdzielni I. 74 przy firmie Ludowe Towarzystwo wydawnicze »Piast« w Krakowie, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami, Mały Rynek 4, wpisano dodatkowo dnia 24 czerwca 1925 r. Uchwałą Walnego Zgromadzenia członków z dnia 11 kwietnia 1925 r. zmieniono § 5 statutu i podniesiono udział na 20 złotych. 263

Sąd Okręgowy jako handlowy, O. II.

Kraków, dnia 22 czerwca 1925 r.

KALENDARZ NA R. 1926.

KALENDARZ „PIASTA"

ukaże się już w październiku b. r.

WŁADYSŁAW REYMONT

pomieszcza w nim specjalnie dla kalendarza „Piasta" napisany utwór.

Pozatem najwybitniejsi literaci i publicyści oświetlają najważniejsze zagadnienia chwili bieżącej.

Obfity tekst 200 stronic druku. Przeszło 100 ilustracyj.
Bogaty dział gospodarczy.
Notatnik. Jarmarki.

Doskonale nadaje się dla reklam.

Czytelnikom naszym polecamy jedynie ten kalendarz.

Wszelkich informacyj udziela i przyjmuje zamówienia na ogłoszenia: 182 5 0

ADMINISTRACJA „PIASTA"
Kraków, Mały Rynek 4, telefon Nr 1286, P. K. O. 401-0…

Celem ustalenia nakładu należy już obecnie zamawiać.

Cena 2 złote.

DLA SPÓŁEK WODNYCH I POJEDYNCZYCH WŁAŚCICIELI!

Wykonuje plany wszelkich robót meljoracyjnych (drenowania, nawodniania, stawy rybne i t. p.) oraz przeprowadza parcelację majątków i inne roboty pomiarowe, posiada specjalne działy budownictwa wiejskiego, budowy dróg i innych robót technicznych, największa w Polsce instytucja meljorac.

Krajowe Towarzystwo meljoracyjne w Warszawie,

Roboty wykonuje na wyjątkowo dogodnych warunkach spłacania, udzielając tak na wykonanie planów, jak i na roboty wykonawcze kredytów.

Podejmuje się starań o udzielenie długoterminowego kredytu państwowego na roboty meljoracyjne przez siebie projektowane. — Zgłoszone roboty wykonuje bezzwłocznie. 258 2 2

Wyjaśnień udziela i zgłoszenia przyjmuje przedstawiciel: **Inż. M. Czerwiński, Kraków, ul. Zyblikiewicza, P. K. O**

Najtaniej

kupić można 236 3 10

w „Szatni"

Rzeszów, ul. Sobieskiego 1

ubrania, kurtki, palta, przepisowe uniformy, peleryny i płaszcze studenckie, o pięknym kroju, własnej fabrykacji. Wielki wybór materji czysto wełnianej

Wyrób bandaży na przepukliny, przeciw opadaniu macicy, przeciw obniżeniu żołądka i przeciw latającej nerce. Opaski przeciw obwisłości brzucha. Pończochy gumowe na żylaki. Prostotrzymacze przeciw garbieniu oraz protezy sztucznych nóg

M. L. POLACZEK W SAMBORZE.

Ilustrowany cennik darmo. Ilustrowany cennik darmo.

Wny Pan M. L. Polaczek, bandażysta w Samborze.

Zawsze mile sobie wspominam Szan. Pana, gdy mi Pan wysłał bandaż anatomiczny, przy pomocy którego zostałem zupełnie uleczony z ruptury, tak, że obecnie już bandaża nie potrzebuję.

A teraz zamawiam bandaż dla swego parafjanina, który ma przepuklinę po prawej stronie, opadniętą w dół. liczy 52 lat. Obwód ciała przez biodra 86 cm. Proszę wysłać na mój adres.

Więc moje uzdrowienie bez operacji zawdzięczam tylko Pańskiemu bandażowi, przeto proszę to ogłosić we wszystkich pismach i podać moje nazwisko; to mię nie żenuje, że chorowałem bardzo ciężko na przepuklinę i zostałem przy pomocy Pańskiego bandażu anatomicznego uleczony.

Brzozdowce, dnia 23 czerwca 1924 r. 527 1 6

Cześć!

Ks. Wojciech Wojtanowski
proboszcz obrz. łac. w Brzozdowcach koło Winnik.

GOSPODARSTWO NASIENNE JANA GOTZA OKOCIMSKIEGO

- W ZALESZANACH, P. ZBYDNIOW

poleca do siewu znane z plenności odmiany zbóż, zakwalifikowanych przez sekcję nasienną przy M. T. R. w Krakowie:

Żyto Mikulickie Wczesne

odmiana ta wydała w roku bieżącym 15 q z morga,

Pszenicę Ostkę Mikulicką

odporną na niezmiarkę, niewylęgającą,

Pszenicę Złotkę Miczyńskiego

powszechnie znaną, bardzo plenną, wczesną odmianę. 234 3 3

Ceny dla małorolnych i Kółek rolniczych zniżone:

Żyto . . po 26 złotych za 100 kg.

Pszenica po 33 złotych za 100 kg.

PSYCHO-GRAFOLOGJA!

Kim jesteś? Kim być możesz? Szyller-Szkolnik psycho-grafolog, autor prac naukowych, określa charakter, zdolności, zalety i wady. Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny, otrzymasz naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych, odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop, ułożony przez słynne medjum M-lle Evigny. Analizę-horoskop wysyłamy po otrzymaniu trzech złotych. Osobiście przyjmuje dwunasta—siódma. Doświadczenia naukowe Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnemi protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego. Adres: Warszawa, wydawnictwo »Świt«, Psychografolog Szyller-Szkolnik, ul. Piękna 25. Nadzwyczaj ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo. (Załączyć znaczek pocztowy). 252 2 2

BACZNOŚĆ! **BACZNOŚĆ!**

Tanie majątki prywatne!

Gospodarstwo 106 morgów dobrej ziemi, łąki 20 morgów, lasu 10 morgów, budynki murowane, 12 sztuk bydła, 4 konie, maszyny i narzędzia rolnicze kompletne. Cena 20.000 zł.

Gospodarstwo 63 morgi, łąki 7 morgów, staw rybny w parku, budynki murowane, 7 sztuk bydła, 4 konie, w większem powiatowem mieście. Cena 16.000 zł.

Gospodarstwo 54 morgi dobrej ziemi, łąki 6 morgów, lasu 5 morgów, zabudowanie murowane, 5 sztuk bydła, 2 konie, narzędzia i maszyny rolnicze kompletne. Cena 8.000 zł.

Gospodarstwo 48 morgów dobrej ziemi, łąki 6 morgów, lasu 3 morgi, budynki murowane i z drzewa, 5 sztuk bydła, 2 konie, maszyny i narzędzia rolnicze kompletne. Cena 8.000 zł.

Gospodarstwo 38 morgów bardzo dobrej ziemi, łąki 4 morgi, budynki murowane i z drzewa, bydła 4 sztuki, 1 koń, maszyny i narzędzia rolnicze kompletne. Cena 6.000 zł.

Gospodarstwo 33 morgi dobrej ziemi, łąki 4 morgi, zabudowania murowane, 3 sztuki bydła, 1 koń, maszyny i narzędzia rolnicze kompletne. Cena 6.000 zł.

Gospodarstwo 24 morgi bardzo dobrej ziemi, łąki 2 morgi, budynki murowane i z drzewa, 2 krowy, 1 koń, maszyny i narzędzia rolnicze kompletne. Cena 5.500 zł.

Gospodarstwo 17 morgów dobrej ziemi, łąki 2 morgi, budynki murowane i z drzewa, 2 krowy, 1 koń, narzędzia i maszyny w dobrym stanie. Cena 4.000 zł.

Gospodarstwo 12 morgów dobrej ziemi, 1½ morgi łąki, budynki murowane i z drzewa, 2 krowy, z całem żniwem, narzędzia rolnicze w dobym stanie. Cena 3.500 zł.

Gospodarstwo 5 morgów dobrej ziemi, budynki murowane, z całem tegorocznem żniwem. Cena 2.000 zł.

Gospodarstwo 2 morgi, w wielkiej wsi kościelnej, blisko miasta, budynki murowane, ze żniwem tegorocznem.

Wielka i bardzo dobrze prosperująca **hurtownia**, w większem powiatowem mieście, z wykwintnem mieszkaniem na sprzedaż. Cena 10.000 zł.

Dom w którym się mieścił sklep spożywczy, z wielkim placem, nadającym się na handel węgla, w większem powiatowem mieście, blisko rynku. Cena 3.500 zł.

Powyższe majątki znajdują się w Poznańskiem. Oprócz wyżej wymienionych mam stale większe i mniejsze gospodarstwa do wyboru.

Uwaga: Upraszam wszystkich wybierających się w celu kupna zabierać z sobą na zadatek conajmniej 500 zł, lub też całą gotówkę, na odpowiedź pisemną dołączyć koszta portorji i listu. Ostrzegam również przed ulicznymi agentami na dworcu i ulicach. Z dworca proszę się udać wprost do mego mieszkania, pierwsza ulica na lewo.

IGNACY ZDUNEK 261
Kępno (Wielkopolska), ul. Nowa L. 489.

ZŁE TRAWIENIE
ZAPARCIE STOLCA

nadwyręża duszę i ciało.

APTEKARZA RYSZ. BRANDTA

SZWAJCARSKIE PIGUŁKI

Dozwolone przez Urząd Zdr. Publ. z 4 sierpnia za Nr Z. F. 1262/24.

od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający — działają łagodnie i skutecznie.

Do nabycia we wszystkich aptekach. 262 1 3

ZJEDNOCZENIE POLSKICH FABRYK MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH

S. A. WARSZAWA, MONIUSZKI 12.

Specjalne fabryki własne

młocarń, kieratów, sieczkarń i pługów

„Wacław Moritz" w Lublinie, rok założenia 1840,

„Jan Zawadzki i Ska" w Warszawie, rok założenia 1890,

„Sierpczanka" w Sierpcu, rok założenia 1919.

Na nadchodzący sezon jesienny

polecamy najlepsze i znane ze swej dobroci:

Komplety młocarniane

fabryki „Wacław Moritz".

Pługi do podorywek i głębokich orek

fabryki „Jan Zawadzki i Ska".

Oferty i prospekty na żądanie odwrotnie. 209 5 5

POLSKI ZWIĄZEK PRODUCENTÓW ROLNYCH

Spółka z ograniczoną odpow. w Krakowie

Zastępstwo:

VIEH UND FLEISCHHANDELS - GESELLSCHAFT

m. b. H. w Wiedniu III

ul. Szpitalna 15, gmach Kasy Oszczędności m. Krakowa

Telefon 4638 — Adres telegraf.: Agricultura Kraków

BIURO EKSPORTU BYDŁA, NIEROGACIZNY, CIELĄT I MIĘSA

Obliczamy najniższe koszta!

Płacimy najkorzystniejsze kursa za dewizy!

Udzielamy wysokich zaliczek na frachty.

Szybkie i punktualne załatwianie!

Przyjdźcie i przekonajcie się! 259 1 0

Natychmiast do sprzedania małe posiadłości 4-morgowe

z zabudowaniami do interesu. 268

P. Pawlak, Jarocin, ulica Warszawska L. 31.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

1 wiersz mm . . 30 gr	1 strona . . . . . 135 zł	Drobne za słowo 15 gr
1 „ tekst. . . 45 gr	1 „ tekst. . 202 zł	Unieważnienie dokumentów wojsk. 2 zł
1 „ 2 strona 60 gr	1 „ tytuł. . 270 zł	

Układ tabelaryczny, specjalne nadesłane i ostatnia strona 50% drożej.
Za terminowy druk Administracja nie odpowiada.

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.